



KS. JAN DUDZIAK

ZWYKŁA NIEDOJRZAŁOŚĆ A PATOLOGIA OSOBO- WOŚCI JAKO TYTUŁ NIEWAŻNOŚCI MAŁŻEŃSTWA

Postawienie zagadnienia

Problematyka wadliwości zgody małżeńskiej z nowych tytułów kanonicznych — braku „rozeznania oceniającego” oraz z „przyczyn natury psychicznej”, uniemożliwiających podjęcie i wypełnienie podstawowych zobowiązań — jest wciąż nie wyjaśniona do końca. Jest ona więc ciągle przedmiotem żywego zainteresowania tych, którzy mają na co dzień podejmować odpowiedzialne decyzje wyrokowe w tej materii, to jest dla sędziów kościelnych i w ogóle dla pracowników sądownictwa kościelnego. Ustawy bowiem kodeksowe są w tej mierze ogólne i to chyba lepiej, bo nie zamykają dalszych badań nad pełną tajników ludzką naturą, gdy idzie o wyrażanie konsensu małżeńskiego.

W temat niniejszego rozważania nie wchodzi zagadnienie aktualnych lub habitualnych zaburzeń władz poznawczych, a także chorób umysłowych, jako źródeł wadliwości konsensu małżeńskiego¹. Pragnę się natomiast zająć tymi aspektami wadliwego konsensu małżeńskiego, które mają swoje źródło w zaburzeniach poznawczych osobowości. Nowy Kodeks określa te zaburzenia jako „brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych”². W orzecznictwie sądów kościelnych, zwłaszcza pierwszego i drugiego stopnia, funkcjonuje w tej mierze od dawna terminologia: „niedojrzałość psychiczna”, lub po prostu „niedojrzałość”. Także Rota Rzymska redaguje niekiedy tego rodzaju

* Poniższy artykuł jest rozszerzoną wersją referatu, wygłoszonego na Sympozjum Księży Oficjałów i Pracowników Sądów Kościelnych (Warszawa, 9 V 1989). Autor wyraża podziękowanie wszystkim dyskutantom, a zwłaszcza Pani Doc. Krystynie Osińskiej, za uzupełnienia wniesione do treści tego referatu.

W przypisach zastosowano następujące skróty:

ME — „Monitor Ecclesiasticus”

KPK — *Kodeks prawa kanonicznego*

¹ „Niezdolni do zawarcia małżeństwa są ci, którzy są pozbawieni wystarczającego używania rozumu” (KPK kan. 1095 § 1).

² KPK kan. 1095 § 2; zob. *Münsterischer Kommentar zum Codex iuris Canonici*, hrsg. von K. Lüdicke, Münster 1985 — 1989, liber IV can. 1095 § 1 — 6.

tytuły nieważności małżeństwa w formule: „Propter immaturitatem psychicum” — „Z powodu niedojrzałości psychicznej”³.

Tymczasem w psychiatrii klinicznej doszło już do pewnych modyfikacji oraz ukonkretnień, wedle których „niedojrzałość” jako taka jest niejako zwykłym, normalnym stanem przejściowym osobowości, który acz niedoskonały, podlega sam z siebie pozytywnej ewolucji lub, jeśli w jakimś stopniu pozostaje, nie stanowi ściśle pojętej anomalii. Właściwie więc mówiąc, zwykła niedojrzałość nie posiada ujemnego wpływu na ważność zgody małżeńskiej. Natomiast według psychiatrii klinicznej anomaliami, nieprawidłowościami są dopiero tzw. zaburzenia w osobowości lub w charakterze człowieka⁴. One to są również źródłami nieważności zgody małżeńskiej, domniemanymi *implicitae* w formule: „niedojrzałość psychiczna”, stosowanej przez orzecznictwo sądów kościelnych.

Stąd temat artykułu: „Zwykła niedojrzałość a patologia osobowości jako tytuł nieważności małżeństwa”. Zachowania bowiem i postawy ludzi niedojrzałych mogą zawierać na pozór pewne podobieństwa do zaburzeń osobowości. Jednakże zaburzenia posiadają już swoją własną, ustaloną w miarę specyfikę, która je zasadniczo odróżnia od zwykłej niedojrzałości. Tematem niniejszych rozważań będą więc zaburzenia, których dokładniejsze określenie ukaże już samo przez się, „per oppositionem”, zasadniczą różnicę, jaka zachodzi pomiędzy nimi a zwykłą niedojrzałością, która nie może stanowić podstawy do orzekania nieważności małżeństwa. Rzecz jasna opracowanie tematu nie jest monograficzne, wyczerpujące, lecz zarysowe, o profilu wybitnie praktycznym, do użytku Pracowników sądownictwa kościelnego. Równocześnie przedstawię zagadnienie nie kazuistycznie, lecz normatywnie, gdyż da to uniwersalniejszy klucz warsztatowi sędziego kościelnego. Wreszcie, co pragnę szczególnie zaakcentować, nie będzie pierwszorzędnym celem autora naświetlanie tematu z punktu widzenia nauki jako takiej, to jest psychologii lub psychiatrii. Czynią to bowiem w sposób bardziej kompetentny biegli, do których odnoszą się sądy kościelne. Tutaj zostanie przedstawiony problem z punktu widzenia przede wszystkim kanoistyki praktycznej, to jest patologii osobowości ludzkiej uznawanej przez miarodajne dla nas na dziś i na przyszłość orzecznictwo Roty Rzymskiej. Za podstawę refleksji wezmę jeden z najnowszych wyroków tego Trybunału, który jak się wydaje jest interesujący i w jakiś sposób porządkuje oraz podsumowuje dotychczasowy model sądownictwa małżeńskiego w omawianej tu materii.

Przed wejściem w *meritum* sprawy pragnę przypomnieć Czytelnikowi znane już powszechnie podstawowe pojęcia z zakresu patologii psychicznej człowieka. Poza chorobami umysłowymi lub przejściowymi zamroczeniami świa-

³ Zob. np. wyrok Roty Rzymskiej z 14 IV 1984 w: ME vol. 113 s. 445 — 454.

⁴ Uwaga Pani doc. Krystyny Osińskiej podczas wspomnianego wyżej sympozjum.

domości, anomalie te mogą mianowicie dotyczyć najpierw sfery poznawczej. Te — poznawcze patologie o charakterze stałym — wyrażają się w trzech stopniach, określanych pojęciami: idiotyzm, imbecyizm, debilostwo⁵. Ta dziedzina patologii nie wchodzi w ramy niniejszego artykułu, nadaje się ewentualnie do oddzielnego studium.

Drugą płaszczyzną osobowości człowieka, którą dotyczą stany patologiczne, lecz nie choroby umysłowe, jest sfera woli, uczuć, odniesień społecznych i etyczno-moralnych. Określa się ją ogólnie jako patologia osobowości czy charakteru w wymienionych zakresach ludzkich poczynań. Tą właśnie płaszczyzną pragniemy się tu zająć. Patologię osobową, jak już wspomniano, trzeba odróżnić od niedojrzałości zwykłej. Ta zwykła niedojrzałość, najogólniej mówiąc, odbiera człowiekowi doskonałość charakterologiczną w stopniu wyższym lub niższym, na czas dłuższy lub krótszy; zatrzymuje się ponadto w sferze działań, to jest przejawów aktywności człowieka i sama się z czasem wyrównuje. Natomiast nieprawidłowość wyrażająca się w zaburzeniach osobowości wkracza w sam podmiot tych działań i jest brakiem jakiegoś konstytutywnego elementu osobowości, charakteru⁶. Biorąc rzecz kanoństycznie, pod sądowniczym punktem widzenia, wydaje się, że powyższa patologia może dotyczyć zarówno drugiego, jak i trzeciego punktu 1095 kan. *Kodeksu prawa kanonicznego*. A więc może stanowić bądź to poważny brak „rozeznania oceniającego” (kan. 1095 § 2), bądź też być jedną z zasygnalizowanych przyczyn „natury psychicznej”, dla której nupturient jest niezdolny podjąć istotne zobowiązania małżeńskie (kan. 1095 §3). Jeśli bowiem ktoś nie był w stanie z braku „rozeznania oceniającego” wyrazić prawidłowego konsensu małżeńskiego, tym samym nie był zdatny do podjęcia a w konsekwencji do wypełnienia przynajmniej jednego z podstawowych obowiązków małżeńskich, stanowiącego konstytutywny element konsensu. Niezdatność ta (z kan. 1095 §3), w wypadku braku „sufficiens discretionis iudicium”, ma oczywiście swoje korzenie w postulowanej „przyczynie psychicznej” (kan. 1095 § 3), gdyż zarówno w drugim jak i w trzecim numerze kan. 1095 idzie o sferę psychiczną. Różnica mogłaby tu dotyczyć dopiero dalszych specyfików omawianych stanów, to jest ich względności oraz trwałości. O ile mianowicie brak wystarczającego „rozeznania oceniającego” jest ze swej natury raczej trwałym i bezwzględnym źródłem nieważności zgody małżeńskiej z kan. 1095 § 2, o tyle trwałość i bezwzględność niezdatności z kan. 1095 § 3 jest zagadnieniem dyskutowanym i otwartym. Ma to też praktyczne konsekwencje w wypadku ewen-

⁵ H. Aubin, *Debilité mentale*; A. Porot, *Idiotie, Imbecillité*, [w:] *Manuel alphabétique de psychiatrie*, Paris 1960, s. 142 — 144, 280 — 283, 284.

⁶ M. Al. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Katowice 1987, s. 228 — 232.

tualnego uchylenia klauzuli zabraniającej wstępowania w ponowne związki małżeńskie⁷.

Jurydyczno-kanonistyczny sens patologicznych zaburzeń osobowości

Dnia 14 grudnia 1984 r. Rota Rzymska wydała wyrok „*coram Josepho Pinto*”, który zawiera sporo teoretycznego i praktycznego materiału dla omawianego zagadnienia. Na tym właśnie wyroku oprzemy naświetlenie naszego tematu. Sprawa wywodzi się z archidiecezji Medellin w Kolumbii. Prowadzono ją z dwóch tytułów: (1) „niedojrzałość psychiczna pozwanej”; (2) „niespełniony warunek postawiony przez powoda”. Ten drugi tytuł pomijamy, jako nie związany z tematem. Zajmiemy się natomiast tytułem pierwszym, tj. patologią osobowości strony pozwanej, zwanej ogólnie „niedojrzałością psychiczną” (*immaturitas psychica*)⁸.

Dzieje procesu były dramatyczne. Oto w pierwszej instancji wydano wyrok: „*constat de nullitate ex capite immaturitatis psychologicae uxoris conventae*”; „*non constat de nullitate conditionis appositae viri actoris*”. W drugiej instancji zapadł natomiast wyrok odwrotny do powyższego. W Rocie Rzymskiej sprawa przebywała ponad półtora roku i doczekała się wyroku współbrzmiejącego z decyzją drugiej instancji, a więc: „*non constat ex capite immaturitatis psychologicae*”; „*constat ex capite conditionis appositae*”. Prawdopodobnie w celu niezbitego wykazania pierwszej instancji niewłaściwego podejścia do sprawy, Rota przeprowadziła szczególnie wyczerpującą analizę, zwłaszcza *in iure*, gdy idzie o odrzucony przez nią tytuł, to jest niedojrzałość psychiczną, czyli patologię osobową pozwanej. Z tej samej racji będzie interesujące oraz pouczające prześledzić tutaj główne wątki tego wyводу.

Przed wszystkim w jego świetle patologiczne zaburzenia osobowe, o ile mają posłużyć za tytuł nieważności małżeństwa, trzeba rozumieć w sensie *jurydyczno-kanonicznym*, nie zaś czysto psychiatrycznym. To znaczy trzeba je tak rozumieć, jak je prezentuje prawo kanoniczne, interpretowane przez judykaturę rotalną. Psychiatrycznie rozumiana patologia osobowości odnosi się do wielorakich celów, do licznych dziedzin ludzkiego działania, np. także do oceny spełniania różnych zawodów, do oceny poczytalności przestępstwa i wymiaru kary, itd. Natomiast patologia osobowa (w terminologii rotalnej zwana także niedojrzałością uczuciową), pojmowana w sensie *jurydyczno-kanonicznym*, uwzględnia li tylko dziedzinę rozeznania oceniającego w przyjmowaniu oraz przekazywaniu istotnych zobowiązań małżeńskich, które mają własną specyfikę, z natury rzeczy bardziej wymagającą niż inne sfery działań

⁷ *Codice di diritto canonico. Edizione biblingue commentata*, a cura di P. Lombardina e J.I. Arrieta, Roma 1986, t. 2 s. 778 — 781; t. 3 s. 1217 — 1218.

⁸ ME, jw., s. 445 — 454.

ludzkich⁹. W tym kontekście Rota Rzymska wyklucza możliwość stosowania do celów małżeńskich samej tylko metody badań psychiatryczno-klinicznych, a widzi konieczność posługiwania się zarówno metodą psychologiczną, jak i psychiatryczno-kliniczną. Przy zastosowaniu obydwu metod bierze się pod uwagę, w myśl postanowień normy prawnej, czy dany akt prawny został wykonany przy wystarczającej świadomości i dobrowolności. Jeżeli nie, to jest automatycznie nieważny. Do stwierdzenia zaś powyższego braku świadomości lub dobrowolności konieczne są obydwie metody: psychiatryczna i psychologiczna. Sądownictwo kościelne, opierając się na wynikach tych badań, ocenia, czy zaszło faktycznie w konkretnym wypadku takie ograniczenie świadomości lub dobrowolności, iż w wypadku rozpoznawanego małżeństwa nie miało miejsca wymagane prawem „wystarczające rozeznanie oceniające” (*sufficiens iudicium discretionis*). Jeśli tak, tzn. nie miało miejsca, podejmuje się decyzję orzekającą nieważność zgody małżeńskiej. W związku z tym Rota zaleca już w samym redagowaniu tytułów procesowych ich kanonistyczne ustanowienie, np. „an constat de matriomoni nullitate in casu ob defectum discretionis de qua in can. 1095, n. 2, propter immaturitatem psychologiam”, a nie zwyczajnie: „an constat de matrimonii nullitate in casu propter immaturitatem psychologiam”¹⁰.

Jeżeli idzie o niedojrzałość wywodzącą się z braku rozeznania oceniającego, pojawiają się w orzecznictwie rotalnym coraz głębsze analizy jej stanu prawnego i faktycznego. W zakresie stanu prawnego omawiany przez nas wyrok „coram J. Pinto” poleca pod tym względem mieć na uwadze pięć kryteriów wziętych łącznie, by móc sobie wyrobić poprawną ocenę wyrażonej zgody małżeńskiej, postulowanej przez „*sufficiens iudicium discretionis*”. Dodajmy od siebie, że kryteria te, *mutatis mutandis*, mają również zastosowanie do prawidłowej zgody małżeńskiej, wolnej od przyczyn natury psychicznej, stanowiących źródło niezdolności do podjęcia i wypełnienia podstawowych zobowiązań małżeńskich.

Po pierwsze, należy pamiętać, że od strony negatywnej nie chodzi tu o brak wiedzy teoretycznej o istocie małżeństwa, o czym mówi kan. 1096 *Kodeksu prawa kanonicznego*¹¹, lecz o brak oceny praktycznej co do małżeństwa konkretnie zawieranego. Bez tej oceny praktycznej nie jest możliwy akt woli, po-

⁹ „Bene prae oculis haberi debet immaturitatem affectivam, quae in dies magis magisque tamquam caput matrimonii nullitatis affertur, intelligendam esse sensu iuridico, quo iure canonico recepta est, non vero psychiatrico. Ratio est, quia praefata nullitas est legis effectus, qui locum habet ubi eiusdem requisita verificantur. Dum conceptus psychiatricus, qui gradus admittit, ad alios scopos ordinatur. Quamobrem non quaelibet psychica immaturitas matrimonii nullitatem gignit, sed ea tantummodo, in qua defectus discretionis iudicii, de quo in can. 1095, 2 CIC a 1983 verificetur” (tamże, s. 446; *In iure*, n. 3).

¹⁰ Tamże, s. 446 — 447.

¹¹ „Do zaistnienia zgody małżeńskiej konieczne jest, aby strony wiedziały przynajmniej, że małżeństwo jest trwałym związkiem między mężczyzną i kobietą, skierowanym do zrodzenia potomstwa przez jakieś seksualne współdziałanie” (KPK kan. 1096 § 1).

stulowany przez kan. 1057¹². W takiej zaś wiedzy praktycznej mają zawsze istotny udział wola oraz sfery uczuć człowieka. One to mogą sprawić, że „rozeznanie oceniające” nie będzie odpowiednie, chociaż poziom wiedzy teoretycznej nie nastęrczy wątpliwości¹³.

Po drugie, przedmiotem rozeznania oceniającego mają być istotne prawa i obowiązki małżeńskie. Wyrażają się one w dobrach małżonków, wziętych jednak substancjalnie, a nie w relacji do spraw drugorzędnych, np. odnośnie do prowadzenia gospodarstwa domowego¹⁴.

Po trzecie, „rozeznanie oceniające”, jeżeli ma być kanoniczne, zakłada i po prostu domaga się, oprócz niezbędnego używania rozumu (kan. 1096) także zdatności praktycznej oceny odnośnie do tego, czym są same w sobie i dla nupturienta podstawowe zobowiązania małżeńskie w aspekcie etycznym, społecznym, prawnym lub pod innymi jeszcze istotnymi względami¹⁵.

Po czwarte, zdatność tej praktycznej oceny domaga się takiego stopnia rozwoju władz poznawczo-pożądawczych, jaki jest właściwy osobie normalnej, która doszła przynajmniej do wieku dojrzałości. Przy czym nie liczy się tu jedynie wiek, lecz odpowiednie kwantum doświadczenia życiowego¹⁶. Ma to być taki stan osobowości, o którym naucza św. Tomasz, że człowiek w pożądaniu rzeczy odpowiadających mu lub odwracaniu się od nich jako szkodliwych, angażuje z jednej strony władzę zmysłową a z drugiej władzę intelektualną i przeprowadza tu porównania. Zakłada to jakiś stopień doświadczenia życiowego¹⁷.

Po piąte, małżeństwo jest przymierzem naturalnym, ponieważ sama natura ludzka do niego skłania, które urzeczywistnia się poprzez swobodną decyzję nupturientów. Dlatego też u nupturientów normalnych pod względem osobowościowym powinny na to przymierze złożyć się następujące trzy elementy:

1. Element seksualno-fizyczny, dzięki któremu mężczyzna i kobieta dążą do wytworzenia wzajemnej więzi, zarówno cielesnej jak i ogólnoosobowej.
2. Element osobowo-zmysłowy, tj. emocjonalne upodobanie.
3. Element duchowy, tj. intelektualno-wolitywny. Polega on na tym, że umysł nupturienta rozważywszy całą sprawę uznaje zawarcie małżeństwa za

¹² „Zgoda małżeńska jest aktem woli, którym mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa” (KPK kan. 1057 § 2).

¹³ „Iudicii discretio, quae distinguitur ab ignorantia, de qua in can. 1096, spectat ad iudicium practicum circa matrimonium hic et nunc contrahendum, sine quo actus voluntatis, de quo in can. 1057 elici nequit” (ME, jw., *In iure*, s. 447, 4a).

¹⁴ „Praefati iudici obiectum sunt essentialia iura et officia matrimonialia, nempe quae constituent bona prolis, fidei et sacramenti coniugum perpetuo assumenda” (tamże, b).

¹⁵ „Iudicii discretio iure requisita praesupponit, praeter usum rationis necessarium ad scientiam habendam de qua in can. 1096, capacitatem aestimandi et ponderandi valorem seu momentum, quod matrimonii essentialia onera habent tam in seipsis quam pro nupturiente, sub respectibus ethico, sociali, iuridico, aliisque substantialibus” (tamże, c).

¹⁶ „Huiusmodi aestimandi capacitas exigit illum facultatum cognoscitarum et appetitivarum evolutionis gradum ad quam normalis persona pervenit, pubertate saltem adepta” (tamże, d).

¹⁷ I Qu. 78 a. 4 c; Qu. 81 a. 3 c; III Qu. 30 a. 3 c et ad tertium.

wskazane, wola zaś postanawia je zawrzeć oraz realizuje to postanowienie, przekazując i przyjmując istotne prawa z obowiązkami¹⁸.

Jeżeli więc nastąpi zaburzenie, bądź habitualne bądź aktualne, w zakresie jednego z powyższych trzech elementów, a tym bardziej w zakresie wszystkich trzech, które utrudni w sposób poważny rozsądne i swobodne wyrażanie konsensu, to małżeństwo jest wówczas nieważne z braku „rozeznania oceniającego”¹⁹. Przyczyną zaś tego braku jest jakieś zaburzenie osobowości. W orzecznictwie kościelnym, nie wyłączając rotalnego, funkcjonuje ogólne określenie dla tych zaburzeń, a mianowicie: „niedojrzałość psychiczna” (*immaturitas psychologica*).

Aczkolwiek zaburzenia osobowe są zespołem wielu anomalii, tworząc pewną ich syntezę, to jednak w jakimś konkretnym przypadku mogą się wybić na czoło specyficzne symptomy, od których zyskują one swoje zakwalifikowanie, swoją nazwę. W ten sposób w orzecznictwie Roty Rzymskiej, w omawianym tu wyroku „coram J. Pinto”, można wyróżnić trzy typy zaburzeń osobowości, a mianowicie:

- niedojrzałość uczuciowa (*immaturitas affectiva*)
- niedojrzałość społeczna (*immaturitas socialis*)
- niedojrzałość etyczno-moralna (*immaturitas ethico-moralis*).

Podkreślmy z naciskiem, że jest to podział nieco sztuczny, gdyż w rzeczywistości będą się najczęściej wszystkie te zaburzenia nakładać na siebie, nabierając po trochu różnych cech. W związku z tym, osobiście uważam, że można w konkretnym przypadku formułować tytuły sądowe na niedojrzałość psychiczną w ogóle i wykazywać, że nie doszło w praktyce do jakiejś zasadniczej dominacji jednego z powyższych trzech typów, ale wystąpiła mieszanina anomalii, tj. zaburzeń osobowości.

Trzy rodzaje niedojrzałości psychicznej

Rozważmy zatem pokrótce powyższe trzy rodzaje niedojrzałości psychicznej, które powodują patologiczne zaburzenia, a które się już przyjęły w orzecznictwie Roty Rzymskiej, jako tytuły nieważności małżeństwa. Dodajmy, że dochodzą one coraz częściej do głosu w pierwszych instancjach kościelnych. Przez ukazanie stopni patologii w zakresie każdej z nich, uchwycimy tym sa-

¹⁸ „Cum matrimonium sit naturale, quatenus ad illud ipsa natura inclinatur, sed mediante libero arbitrio completur, in libera decisione nupturientis normalis sequentia elementa interveniunt: (1) elementum physicum sexualitatis, quo vir et mulier mutuo tendunt ad binorum complexum efformandum, cui accedunt ad humanam unionem perficiendam; (2) elementum affectivum sensibile; (3) elementum spirituale intellectivo-volitivum, quo post sufficientem deliberationem, intellectus nuptiarum celebrationem consiliat, illasque voluntas celebrandas decernit idque executioni mandat essentialia iura tradens atque acceptans” (ME, jw., s. 448; *In iure*, 4 e).

¹⁹ Tamże.

mym *per oppositionem* niedojrzałości zwykłe, które nie mogą wchodzić w rachubę jako tytuły orzekania nieważności małżeństwa.

1. Niedojrzałość uczuciowa (*immaturitas affectiva*).

Rota Rzymska akceptuje w swym orzecznictwie dwa konkretne typy niedojrzałości uczuciowej, które nie różnią się co do treści, ale co do sposobu ich powstawania, a które są oczywiście znane także współczesnej psychiatrii. Mianowicie: niedojrzałość „zastojową” oraz „regresywną”. Niedojrzałość „zastojowa” jest wówczas, gdy człowiek zatrzymuje się w swym psychoafektywnym rozwoju na poziomie młodzieńczym. Niedojrzałość „regresywna” natomiast, gdy w późniejszym wieku wycofuje się on do stanu młodzieńczego. Jednostki takie są pod względem inteligencji normalnie rozwinięte, a nawet niekiedy są bardzo inteligentne. Jednakże w sferze uczuć, instynktów, pożądań, wzruszeń, pozostają jakby w stanie niekompletnym, niepełnym, niedojrzałym w relacji do normalnego człowieka. Osoby w tym sensie niedojrzałe uczuciowo przejawiają skrajny egocentryzm, niezdolność do altruistycznych poświęceń, niezrozumiałe przywiązanie do jakiejś osoby lub rzeczy: np. nienormalne przywiązanie do matki lub równie nienormalna antypatia do teściowej; nadmierne przywiązanie do uprawianego sportu z zupełnym zaniedbaniem ważnych obowiązków budowania wspólnoty życia małżeńskiego albo nawet poświęcanie dla tej sprawy rodzenia dzieci, itp. Dotknięci niedojrzałością uczuciową jawią się jako ludzie znerwicowani, nie zrównoważeni, ulegający zmiennym nastrojom, mitomanii, przewrotni itp. Rota powołuje się w tym względzie na takich uczonych, jak: A. Hesnard, A. Porot, G. Daquino. Współczesna psychiatria utrzymuje, że stany niedojrzałości uczuciowej są nieuświadomione przez osoby, które są nią dotknięte. Ponadto, że powodują one najczęściej zaburzenia o charakterze aspołecznym w danej osobowości, stąd przeradzają się w niedojrzałość społeczną, o której będzie mowa poniżej²⁰.

2. Niedojrzałość społeczna (*immaturitas socialis*).

W orzecznictwie Roty Rzymskiej doszło ostatnio do zmodyfikowanej recepcji pojęcia niedojrzałości społecznej, wypracowanego przez amerykańską psychiatrię. Pojęcie to jest zawarte w pochodzącym z 1980 r. *Diagnostycznym i statystycznym podręczniku zaburzeń umysłowych*, wydanym przez Amerykańskie Stowarzyszenie Psychiatryczne²¹.

Przyjęta przez Rotę amerykańska koncepcja niedojrzałości społecznej jest stanem zaburzenia osobowego, charakteryzującego się przede wszystkim dwoma ogólnymi symptomami: (1) chronicznie powtarzające się naruszanie słusznych praw osób drugich; (2) upadek wytrwałości w dążeniu do osiągnięcia wyników swej pracy, trwający przez okres przynajmniej kilku lat (jest to jakby

²⁰ Tamże.

²¹ *Diagnostic and statistical Manual of Mental disorders*, Washington 1980.

zupełne zobojętnienie na własny sukces, przy czym nie chodzi tu o schizofrenię lub o stan maniakalny)²².

Jest rzeczą ogromnej wagi, o czym nie można zapomnieć, że ten rodzaj zaburzenia osobowości jest ze swej natury *s t a n e m r o z w o j o w y m*. Dzieli się zaś na trzy, dosyć wyraźnie zarysowane okresy. Występuje mianowicie już w dzieciństwie i wczesnej młodości. Otóż od 15-ego roku życia objawia się takimi symptomami, jak: kłamanie, kradzież, bójki, opuszczanie szkoły, sprzeciw wobec wszelkiego autorytetu (kontestacja). W okresie pełnej młodości, tj. po 15-tym roku życia, typowymi przejawami tego zaburzenia są: częste ekscesy seksualne, przy tym przedwczesne i agresywne, nadużywanie alkoholu i narkotyków. W wieku dojrzałym wreszcie następuje kontynuacja wspomnianych zachowań oraz dochodzą do nich inne, jak: niezdolność do pracy i stabilizacji w tym samym miejscu (więc pewnego rodzaju włóczęgostwo); niezdolność do odpowiedzialnego wykonywania zadań rodzicielskich, do zaakceptowania norm moralno-społecznych, połączona z kryminalnymi ekscesami. Po 30 latach życia mogą tu ulec złagodzeniu pewne skrajne aspekty, zwłaszcza zaś w zakresie patologicznych zachowań seksualnych, bójek, włóczęgostwa, ekscesów kryminalnych²³. Aspołeczne zaburzenia osobowości mogą przybrać u kogoś stopień nawet skrajnej nierozporządzalności kryminalnej i wtedy niedojrzałość społeczna przechodzi już w niedojrzałość o specyfice etyczno-moralnej, o której będzie mowa poniżej.

Zaakcentujmy tu jeszcze, że powyższe symptomy niedojrzałości społecznej, stwarzające osobowość aspołeczną, muszą wystąpić łącznie, tzn. od dzieciństwa, po wiek dojrzały, w ewolucyjnym ciągu, rozwoju. Pojawienie się ich chwilowe i zanik na dłużej zapewne nie znamionują osobowości patologicznej. Ten rozwojowy charakter niedojrzałości społecznej dyktuje sędziemu kościelnemu głęboką refleksję nad problematyką zbierania materiału dowodowego przeciwko stronie obciążonej. Najpierw chodzi o to, by znaleźć takich świadków, którzy tę stronę znają w różnych etapach życia. Wielką rolę mogą tu odegrać najbliżsi krewni oraz koledzy szkolni, towarzysze pracy. Ważne jest z kolei sformułowanie pytań według powyższego klucza, tzn.: przed 15-tym rokiem życia w młodości, w wieku dojrzałym. Ukazanie tej ciągłości rozwojowej jest także nieodzownym obowiązkiem biegłego.

Pragnę tu zwrócić uwagę, że ks. Maciej P a c h n i k w swoim interesującym artykule: *Niezdadność do podjęcia obowiązków małżeńskich*²⁴, świadomie odstepuje w tej mierze od orzecznictwa Roty Rzymskiej i za psychiatrią amerykańską podaje w sposób artymetyczny przykłady patologicznych zachowań osób nieprawidłowych społecznie. A więc, że przed 15-tym rokiem życia wy-

²² ME, jw., s. 449; In iure, n. 6.

²³ Tamże.

²⁴ Zob. „Homo Dei” 58 : 1989 s. 44 — 51.

starczą tylko trzy fakty nieprawidłowego zachowania się, od 18-tego zaś roku cztery fakty. Tej arytmetyki nie stosuje orzecznictwo rotalne, przynajmniej w omawianym tu wyroku „coram J. Pinto”, co należy z ulgą odnotować. Działa to bowiem nie tylko *in minus*, lecz także *in plus* dla kościelnego orzecznictwa sądowego. To znaczy, że tych przykładów może być także mniej, o ile są same w sobie bardziej patologiczne i o ile ogólna linia rozwojowa wyraźniej potwierdza postawę anomalii. Niemniej należy z sytasfakcją odnotować artykuł ks. Macieja Pachnika na ten temat. Nie może on jednak stanowić wiążącej instrukcji dla sędziego kościelnego we wszystkich zapodanych szczegółach.

3. Niedojrzałość etyczno-moralna (*immaturitas ethico-moralis*).

Trzecim rodzajem patologicznej osobowości, jaki wszedł do orzecznictwa Roty Rzymskiej, to niedojrzałość etyczno-moralna. Oczywiście i ona ma cechy społecznych zaburzeń, przybiera jednak czasem odrębną specyfikę, specyfikę kryminalności. Nie chodzi w niej o czystą niesubordynację zasadom moralno-prawnym, w której człowiek zachowuje całkowitą rozporządzalność, a brak mu tylko dobrej woli i nie chce sobie zadać trudu, by być moralnie poprawny. Idzie tu natomiast o taki rodzaj konfliktu z porządkiem moralno-etycznym i prawnym, który wchodzi w strukturę charakteru i osobowości, wchodzi w formację sumienia ludzkiego. Odbiera więc człowiekowi pełną kontrolę nad jego działaniem, odbiera pełne kierowanie sobą na skutek anomalii wewnętrznej. Postawa ta ma także swój ciąg rozwojowy jak sam charakter człowieka.

Otóż charakter ludzki jako stała sprawność do pozytywnych zachowań moralnych nie jest darmowym darem natury, zważywszy na grzech pierworodny, lecz jest owocem świadomego i żmudnego wysiłku wychowawczego, formacyjnego. „Character non recipitur sed construitur”. W tej zaś instrukcji, w tej budowie wychowawczej charakteru dokonuje się integracja tzw. tendencji bazowych, podstawowych oraz wszelkich infrastruktur osobowości w trwały system osobowy, w którym urzeczywistnia się równowaga oraz niezależność (autonomia) reakcji jednostki²⁵. Innymi słowy ukształtowanie charakteru zakłada w swej normalnej ewolucji przejście od impulsywnego automatyzmu pierwotnego do kierowanego wolą, uporządkowanego własnego ja. Tu rodzi się też zjawisko samokontroli etycznej. Ta samokontrola nie jest w swym źródle instynktem, czyli niekontrolowanym odruchem, lecz powstaje z wypracowania oraz ze zintegrowania pierwotnych zachowań²⁶.

W zakresie tej integracji osobowościowej rozróżnia się dwie płaszczyzny: płaszczyznę integracji niższej oraz wyższej. Na płaszczyźnie integracji niższej zakazy porządku zewnętrznego stają się tym samym zakazami wewnętrznymi (introjekcja). Można by też nazwać te zachowania zachowania-

²⁵ A. Porot, *Caractériels (troubles)*, [w:] *Manuel alphabétique de psychiatrie*, jw., s. 96—100.

²⁶ Tamże.

mi preetycznymi, premoralnymi. Płaszczyzna wyższej integracji osobowości urzeczywistnia się natomiast u człowieka dorosłego. Tutaj jego postępowanie moralne realizuje się jako dostosowywanie (adaptacja) zachowań do życia społecznego poprzez charakterologiczną formację etyki osobowej. Implikuje to postawy rozumne, z jednej strony sukcesy, zaplanowane osiągnięcia, ale z drugiej strony także tolerancję dla nieuniknionych niepowodzeń, frustracji; zawiera się w tym postawienie sobie granicy w szukaniu doznań przyjemnych. Owa wyższa integracja osobowości wyklucza jednak jakieś fałszywe poczucie winy lub ukontentowania, jakieś prymitywne urojenia etyczne. Zakłada natomiast dojście do poczucia odpowiedzialności na drodze podstawowego sukcesu wychowawczego. Jest to nierozdzielnie związane z poczuciem ponoszenia konsekwencji za wszystkie własne czyny. Ażeby jednak człowiek mógł osiągnąć ten stopień integracji osobowej, musi przejść cały proces rozwoju wychowawczego, formacyjnego.

Otóż w tym procesie rozwojowym mogą wystąpić nieprawidłowości, anomalie, także typu patologicznego. Może tu mianowicie czasem wystąpić zniekształcenie zwane *in g e n e z a* (w literaturze francuskiej — dysgeneza). Polega to na tym, że człowiek czuje ogromny nacisk psychiczny pierwszych doświadczeń zakazów moralnych, etycznych, prawnych, nie może się od tego nacisku uwolnić, nacisk ten wszedł w genezę jego postawy etyczno-moralnej, wskutek czego odrzuca te zakazy w całości. Jest to przypadek osobowości aspołecznej w sensie *m o r a l n e j p e r w e r s j i*, ale perwersji konstytucjonalnej, wchodzącej w osobowość i charakter człowieka. Taki człowiek jest swego rodzaju *m o r a l n y m m o n s t r u m*, jest „bez czci i wiary”, jak się zwykło potocznie mówić, jest niewrażliwy na karę, ciągły recydywista, kryminalista, choćby to nawet nie były wielkie zbrodnie²⁷.

Jednakże nie wszystkie symptomy złego prowadzenia się stanowią ten rodzaj patologii etyczno-moralnej. Są bowiem ludzie moralnie źli, u których te postawy aspołeczne wynikają z *d o b r o w o l n e j p r z e w r o t n o ś c i*, a nie z ich amoralnej struktury osobowej; są dziełem ich świadomego i swobodnego wyboru. Jak to w praktyce rozróżnić, oto jest właśnie problem! Podobnie jak przy każdym typie niedojrzałości psychicznej jest tu konieczne prześledzenie dłuższego okresu życia łącznie z okresem przedślubnym danej osoby. Niedojrzałość bowiem etyczno-moralna zawiera w sobie również proces rozwojowy. W każdym razie w jurysprudencji rotalnej bierze się pod uwagę i ten typ niedojrzałości psychicznej, tj. niedojrzałość etyczno-moralną. Podkreśliśmy wszakże raz jeszcze, że musi to być amoralność konstytucyjno-charakterologiczna, gdzie kierowanie sobą wymyka się spod samokontroli człowieka. Taki rodzaj osobowości uniemożliwia w chwili ślubu praktyczną ocenę moralno-etycznego aspektu małżeństwa, przynajmniej w sensie ogólnym i stąd pozbawia

²⁷ Tamże.

nupturienta zdatości do wyrażenia ważnej zgody małżeńskiej. Rota powołuje się w tym względzie, między innymi, na takich psychologów, psychiatrów i kanonistów, jak: H. P. Bernard, Ch. Brisset, G. M. Fazzari, P. Huizing, i inni²⁸.

Praktyczne postulaty kanonistyczne

Z dotychczasowych rozważań, raczej teoretycznych, wynika szereg praktycznych postulatów kanonistycznych, opartych na wynikach orzecznictwa rotalnego.

Po pierwsze, nadal pozostaje niewzruszoną normą, że aczkolwiek w sprawach niedojrzałości psychicznej należy powoływać biegłych, to jednak ostateczna ocena prawna i faktyczna zebranego materiału dowodowego należy do sędziego kościelnego.

Po drugie, należy dla każdego rodzaju niedojrzałości psychicznej gromadzić jak najwięcej faktów, to jest sposobów nieprawidłowych zachowań danej strony. Liczy się bowiem nie tyle sama opinia świadków kwalifikująca daną stronę jako nienormalną, co podanie okoliczności patologicznych zachowań. Podobnej treści wypada oczekiwać od opinii biegłych.

Po trzecie, dobrze byłoby ustalić rodzaj niedojrzałości psychicznej w danej sprawie, tzn., że idzie o niedojrzałość uczuciową, społeczną, etyczno-moralną. Jednakże nie byłoby wskazane podejmować taką decyzję już w momencie zawiązywania sporu, bo nie wiadomo z góry jak się rzecz skryształizuje. Trzeba to czynić dopiero w motywacji wyrokowej. Przy zawiązywaniu sporu wystarczy podać ogólnie: „niedojrzałość psychiczna z braku rozeznania oceniającego”, „z powodu niedojrzałości psychicznej” (kan. 1095 § 2) lub: „brak rozeznania oceniającego”.

Po czwarte, we wszystkich typach niedojrzałości psychicznej sędzia będzie musiał sam w swoim sumieniu dokonać ostatecznej oceny materiału dowodowego, łącznie z opiniami biegłych. W ocenie tej powinna wystąpić przede wszystkim motywacja, że chodzi tu nie o epizodyczny, tj. przejściowy, ani też czynnościowy typ zaburzeń, ale że wchodzi w grę typ niedojrzałości charakterologicznej, powodującej zaburzenie w samym podmiocie, czyli w osobowości badanej strony. Do tej zasadniczej decyzji sędziego musi dojść druga związana z pierwszą, że mianowicie zgromadzone fakty zachowań wystarczająco potwierdzają domniemany typ patologicznej osobowości.

Konieczność spełnienia powyższych czterech postulatów praktycznych wynika między innymi z wykorzystanego tu wyroku Roty Rzymskiej z dnia 14 grudnia 1984 r. Wyrok ten został już wspomniany przez niektórych kanonistów, jak np. przez ks. Macieja Pachnika, lecz nie został w pełni przeanalizowany.

²⁸ ME, jw.; In iure, s. 449 — 450 § 7 — 8.

Otóż w wymienionym wyroku były postawione dwa tytuły sprawy: „niedojrzałość psychiczna pozwanej” oraz „warunek ze strony powoda”. Ostatecznie sprawa wyszła na warunek, którego przedmiotem było dziewictwo pozwanej. Sprawa wszakże nie wyszła twierdząco na niedojrzałość, lecz na warunek. O ile warunek nas w tej chwili nie interesuje, to niedojrzałość, ta nieudowodniona, wiąże się ściśle z naszym tematem.

Stan sprawy był pokrótce następujący: narzeczony liczył 27 lat w chwili ślubu, a narzeczona 19. Znajomość przedślubna trwała około osiem miesięcy, ślub zawarto 30 sierpnia 1975 r. Nupturient zażądał od swej narzeczonej przed ślubem przyrzeczenia, że jest nietkniętą dziewicą i otrzymawszy takie zapewnienie, poślubił ją. Przekonał się jednak po ślubie, że został wprowadzony w błąd, pobił zaraz pozwaną i zamierzał ją wyrzucić z domu swoich rodziców, gdzie zamieszkali. Ochłonął jednak z pierwszego gniewu i pogodził się z tym stanem rzeczy. Tolerował ją przez trzy i pół roku, w którym to czasie, pomimo kłótni i niezgody, przyszło na świat dwoje ich dzieci. Dnia 22 grudnia 1979 r. odesłał ją ostatecznie do jej rodziców, a następnie wniósł sprawę do Sądu Regionalnego w Medellin w Kolumbii. Ustalono dwa tytuły, jak wyżej wspomniano: niedojrzałość psychiczną żony oraz warunek męża. Tytuł niedojrzałości psychicznej zrodził się stąd, że w środowisku rodzinnym żony panował niski poziom religijno-moralny. Dwie jej siostry oraz trzy ciotki żyły w konkubinacie, a sama pozwana była przed ślubem też trudną dziewczyną, nie słuchała matki, chodziła swoimi drogami, żyła ulicą, lokalami, skłamała formalnie mężowi w sprawie dziewictwa. Po ślubie okazała się nie lepszą wobec męża i dzieci, zbyt uległą swej rodzinie, odstającą od męża, podejrzaną o niewierność małżeńską, nie dbającą o dom i dzieci, żyjącą w towarzystwach, zaniedbującą swoje obowiązki domowe. Był tu więc bardzo sugestywny tytuł niedojrzałości psychicznej. Świadkowie potwierdzili powyższy obraz charakteru pozwanej, biegli orzekli jednoznacznie zaburzenie osobowości, oceniając ją jako typ aspołeczny, nie nadający się do wypełnienia podstawowych obowiązków małżeńskich. Toteż pierwsza instancja orzekła nieważność małżeństwa z tytułu niedojrzałości psychicznej pozwanej, a ważność z tytułu warunku jej męża. A jednak druga instancja oraz Rota Rzymska w instancji trzeciej postąpiły wręcz odwrotnie. Dlaczego?

Otóż Rota „*coram J. Pinto*” uzasadniła swoją decyzję *in facto* według następującego schematu:

1. Brak dyscypliny moralnej w rodzinie pozwanej powiększa co prawda prawdopodobieństwo rozwoju jej patologicznej osobowości aspołecznej, lecz nie wystarcza do tego, by można było u niej z góry taką osobowość założyć.
2. W zeznaniach świadków mieściły się liczne stwierdzenia o zaniedbaniach obowiązków rodzicielskich i małżeńskich pozwanej, lecz nie było żadnych istotnych faktów potwierdzających ten jej aspołeczny sposób zachowywania się. Żaden świadek nie zeznał konkretnie o jakimś większym wykroczeniu

pozwanej. Były to więc same osądy świadków, bez wystarczających faktów motywujących.

3. Powód—mąż zeznał, że żona była osobą nieodpowiedzialną, nie oddaną rodzinie. Gdy dzieci były np. chore, pozostawiła je i szła na spacer. Nie dbała o to, by mężowi przygotować ubranie, jedzenie. Jednakże ten sam mąż zeznał, że po trzech i pół roku zdecydował się na rozejście się z żoną nie z powodu jej niedojrzałości małżeńsko-rodzinnej, lecz dlatego, że nie mógł jej dłużej darować, iż go oszukała co do dziewictwa. Przy tym zaś dodał, że widuje się regularnie z dziećmi (synami) i płaci alimenty.
4. Opinie biegłych (Oscar Popera, Guillelmus Gonzales) zostały przez Rotę odrzucone dlatego, że nie zawierały faktów potwierdzających aspołeczną osobowość pozwanej, według wymogów opartych na wynikach badań amerykańskiej psychiatrii, które analizowaliśmy powyżej²⁹.

Ta faktyczna motywacja wyroku Roty jest ogromnie pouczająca dla sędziego kościelnego. Jest ona nie tyle surowa czy łagodna, lecz domaga się rzeczowych dowodów *in facto*, a nie samych opinii lub stwierdzeń co do niedojrzałości psychicznej. Być może, iż niekiedy sprawa jest „pewna”, według odczucia sędziego. Gdy jednak brak jest wystarczających okoliczności odnośnie do zachowań strony rzekomo niedojrzałej psychicznie, wyrok nie może być „twierdzący”.



Podsumowując powyższe wywody, stwierdzamy w zakończeniu, że:

1. Nie każda niedojrzałość psychiczna wywiera negatywny wpływ na wyrażenie zgody małżeńskiej, lecz tylko ta, która powoduje patologiczne zaburzenia w osobowości i charakterze człowieka.
2. Zaburzenia patologiczne mogą, według orzeczenia Roty Rzymskiej, przybrać potrójną formę niedojrzałości psychicznej: uczuciowej, społecznej, etyczno-moralnej.
3. Powyższe trzy niedojrzałości psychiczne na ogół nie występują w czystej formie, lecz się nawarstwiają wzajemnie. Każda jednak z nich może się stać sama z siebie tytułem dla orzecznictwa nieważności małżeństwa.
4. Niedojrzałość psychiczna, o ile ma być tytułem orzeczenia nieważności zgody małżeńskiej w sensie kanonicznym, musi zawsze wprowadzać zaburzenia w konstytucyjną sferę osobowości i charakteru. Do stwierdzenia zaś takiej natury niedojrzałości powinny w anormalnych postawach badanych współmałżonków zostać udowodnione odpowiednie cykle rozwojowe nieprawidłowych zachowań, poczynając nawet już od dzieciństwa i wczesnej młodości.

²⁹ Tamże, *In facto*, s. 450 — 451 § 9 — 10.

DIE GEWÖHNLICHE UNREIFE UND EINE PATOLOGIE ALS DER TITEL DER EHEUNGÜLTIGKEIT

Zusammenfassung

Der Verfasser beschreibt in seinem Artikel das kanonistisch - praktische Problem der Ehenichtigkeit aufgrund des Mangels eines richtigen Urteilsvermögens im Bereich des Ehekonsenses (Can. 1095, Nr. 2). Dieser Canon wurde in einer allgemeinen Form ausgedrückt, darum die konkreten Entscheidungen in dieser Hinsicht durch die kirchliche Gerichtsbarkeit unternommen werden sollen. Der kirchliche Eheprozess muss daran die Erfolge der allgemeinen psychologischen und psychiatrischen Forschungen in Betracht ziehen. Im zum Ehekonsens verlangten Urteilsvermögen geht es doch um eine richtige Funktion der Geisteskräfte. Im Lichte der erwähnten Forschungen haben die Brautleute kein richtiges Urteilsvermögen bezüglich des Ehekonsenses, wenn sie irgendwelchen Störungen der Persönlichkeit und des Charakters untertan sind. Es ist aber zu bemerken, dass jene personal- und charakterologischen Störungen nicht zeitweilig und oberflächlich sondern tief konstitutionell und ständig sein sollen. Der Verfasser beweist es nach der modernen Rechtsprechung der Römischen Rota. Der kirchliche Richter soll zwar in solchen Ehesachen einen Experten Berufen, doch ist er beim Urteilen von Sachverständigengutachten unabhängig.